

Słowianie pod włoskim niebem. Rzym w oczach Zygmunta Krasińskiego, Petara Njegoša, Ljubomira Nenadovicia¹

Wprowadzenie

Przedmiotem artykułu będą obrazy² Rzymu w tekstach Zygmunta Krasińskiego i dwóch południowosłowiańskich autorów, Petara Njegoša i Ljubomira Nenadovicia³. Związki Krasińskiego z Włochami są powszechnie znane, należy jednak przedstawić serbskich podróżników⁴.

¹ Artykuł powstał w ramach prac nad projektem badawczym NCN numer 2011/03/N/HS2/01724. Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/N/HS2/01724.

² Terminu „obraz” używam w ogólnym znaczeniu stosowanym w studiach imagologicznych: mentalna lub dyskursywna reprezentacja bądź opinia dotycząca osoby, grupy, etnosu, „narodu”. Zob. *Imagology. The Cultural Construction and Literary Representation of National Characters. A Critical Survey*, red. M. Beller, J. Leerssen, Rodopi, Amsterdam–New York 2007, s. 342. O ile nie zaznaczono inaczej, tłumaczenia pochodzą od autora artykułu.

³ Niektóre z zagadnień omówionych w niniejszym artykule były przeze mnie analizowane również w pracach: *Images of Rome in Polish and Serbian Literature of the Romantic Period*, „Вестник Карагандинского Государственного Университета им. Е.А. Букетова” 2013, nr 3, s. 17–26; *Rzym wyobrażony w wierszach Juliusza Słowackiego, Józefa Bobdana Zaleskiego i Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Od Syberii po Amerykę. Geografia wyobrażona polskich romantyków*, red. A. Kolos, T. Ewertowski, K. Szmid, Pracownia Humanistycznych Studiów Interdyscyplinarnych UAM, Poznańskie Studia Polonistyczne, Poznań 2013, s. 57–74.

⁴ W świetle współczesnych podziałów politycznych kwestia tożsamości narodowej jest sprawą delikatną, jednak z perspektywy dotychczasowych badań nad literaturą serbską XIX wieku wydaje się uprawnione nazywanie Njegoša pisarzem serbskim. Na temat miejsca tego autora w południowosłowiańskich kanonach kultury narodowej zob. B. Zieliński, *Njegoš u srpskom*

W latach 1850–1851 Njegoš, władca czarnogórski⁵ i wielki poeta (autor m.in. narodowego arcydzieła *Górski wieniec*), odbył podróż do Włoch w celu ratowania zdrowia⁶. Mimo zmagania ze śmiertelną chorobą (w październiku 1851 roku Njegoš zmarł na gruźlicę) wiersze i listy z tej podróży pokazują fascynację antykiem, śródziemnomorską kulturą i włoską przyrodą. Jednak na przekór radości płynącej z obcowania ze sztuką i naturą pod koniec listu do Dmitrija Vladislavljevicia z 31 stycznia 1851 roku władca skarżył się na osamotnienie, pisząc, że czuje się jak na wyspie Jawa, Serbów ni widu, ni slychu (nie liczył oczywiście swojej skromnej świty)⁷. Dwa miesiące później w Neapolu spotkał młodego podróżnika i literata z Serbii, Ljubomira Nenadovicia. Nenadović, już wówczas autor wielu wierszy i kilku tekstów podróżniczych pisanych w formie listów (*Pisma iz Švajcarske*, *Pisma iz Grajsfalda*), przyłączył się do Njegoša i przez kilka miesięcy podróżowali razem po Włoszech⁸. *Pisma iz Italije* Nenadovicia były po raz pierwszy wydane pod tytułem *Vladika crnogorski u Italiji*. Wspólna podróż obu twórców zaowocowała jeszcze kilkoma innymi tekstami, do których będę się odwoływać.

i crnogorskom književnom i kulturnom kanonu, [w:] *Njegoševi dani 1. Zbornik radova sa međunarodnog slavističkog naučnog skupa*, red. T. Bečanović, R. Glušica, M. Ivanović, Univerzitet Crne Gore, Filozofski fakultet, Nikšić 2005, s. 9–25.

- ⁵ Władca to honorowy tytuł biskupów słowiańskich w Kościołach prawosławnych. W Czarnogórze od XVI do połowy XIX wieku zwierzchnik Cerkwi był jednocześnie przywódcą politycznym czarnogórskich plemion, od połowy XVIII wieku postępował proces centralizacji władzy. Po śmierci władcy Petara II jego następcą został mianowany już świeckim księciem Czarnogóry.
- ⁶ Literatura dotycząca Njegoša jest ogromna, w kontekście jego związków z kulturą włoską i podróży do Włoch można wskazać m.in. następujące pozycje: V. Kilibarda, *Njegoš i Italija*, [w:] *Enciklopedija Njegoš 1*, red. S. Tomović, Fondacija Njegoš, CID, Podgorica 1999, s. 161–169; V. Kilibarda, *Njegošovo poslednje putovanje: kroz Italiju 1850–1851*, „Lingua Montenegrina” 2012, nr 9, s. 151–172; K. Pižurica, *Mediterranski motivi u Njegoševom djelu*, „Letopis Matice srpske” 1998, t. 461, nr 3, s. 582–605.
- ⁷ P. Njegoš, *Celokupna dela*, t. 6, *Izabrana pisma*, wybór i red. N. Banašević, V. Latković, J. Milanović, Obod–Prosveta, Cetinje–Beograd 1981, s. 206.
- ⁸ Informacje na temat biografii i historii recepcji Nenadovicia zawiera antologia *Spomenica o stotnici Ljubomira P. Nenadovića*, red. V.B. Savić, L. Andrić, przedmowa M. Bečković, Valjevo 1995.

Metodologia

Metodologiczną inspirację interpretacji zaprezentowanej w niniejszym artykule stanowią: imagologia, Saidowsko-Foucaultowska koncepcja geografii kreatywnej i pewne aspekty teorii postkolonialnej. Przytoczę kilka najważniejszych tez, mających podstawowe znaczenie dla proponowanego sposobu lektury tekstów Krasieńskiego, Njegoša i Nenadovicia.

Albert Meier uważa, że podróżopisarstwo formuje obraz świata, posługując się przeciwstawieniem znane – nieznanne, za pomocą takich środków jak analogia, kontrast czy przesada⁹. Badacze zajmujący się relacjami podróżniczymi zwracają uwagę, że wyobrażenia na temat innych krain ściśle korespondują z wierzeniami, lękami, skłonnościami, przesądami i potrzebami ich twórców¹⁰, przez co często więcej mówią o opisującym niż opisywanym¹¹. *Inventing Eastern Europe* Larry’ego Wolffa przedstawia te mechanizmy na przykładzie relacji oświeceniowych podróżników odwiedzających Europę Wschodnią¹², a projekt *East Looks West*, kierowany przez Wendy Bracewell i Alexa Drace-Francis, pokazuje, jak różnie była rozumiana Europa i jakie funkcje odgrywał jej obraz we wschodnioeuropejskim podróżopisarstwie¹³.

W tekstach Krasieńskiego, Nenadovicia i Njegoša odnajdujemy wspólne motywy, np. ambiwalentny stosunek do starożytnych ruin, niechęć do współczesnych mieszkańców Italii, historiozoficzne interpretacje krzyża z Koloseum, niejednoznaczną ocenę bazyliki św. Piotra. Mają one charakter topiczny, pojawiają się u wielu dziewiętnastowiecznych autorów¹⁴. Korzystając ze wskazanych wyżej

⁹ A. Meier, *Travel Writing*, [w:] *Imagology...*, dz. cyt., s. 446.

¹⁰ M. Bassin, *Inventing Siberia. Vision of the Russian East in the Early Nineteenth Century*, „*American Historical Review*” 1991, t. 96, nr 3, s. 763–764.

¹¹ B. Jezernik, *Dzika Europa. Bałkany w oczach zachodnich podróżników*, tłum. P. Oczko, Universitas, Kraków 2007.

¹² L. Wolff, *Inventing Eastern Europe. The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford University Press, Stanford 1994.

¹³ Zob. *Under Eastern Eyes. A Comparative Introduction to East European Travel Writing on Europe*, red. W. Bracewell, A. Drace-Francis, Central European University Press, Budapest–New York 2008.

¹⁴ Zob. S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, PWN, Warszawa 1988, s. 348–373; O. Płaszczewska, *Wizja Włoch w polskiej i francuskiej literaturze okresu romantyzmu: 1800–1850*, Kraków 2003; W. Leppmann, *Pompeii in Fact and Fiction*, Elek Books Limited, London 1968,

inspiracji metodologicznych, chciałbym pokazać odmienne realizacje wybranych motywów i zastanowić się, jakie kategorie światopoglądowe przejawiają się w różnicach.

Rzym romantyków

Jakie znaczenie miał Rzym i w ogóle Włochy dla romantyków? Jak zauważa Stanisław Burkot w pracy poświęconej polskiemu podróżopisarstwu romantycznemu, mimo romantycznej fascynacji Północą to Italia, dzięki swemu klimatowi, sztuce, antycznemu dziedzictwu i katolickim tradycjom, była obiektem nieprzerwanego zauroczenia romantyków¹⁵. Podobne twierdzenie w odniesieniu do serbskiego podróżopisarstwa formułuje Olga Stuparević¹⁶. Natomiast Ivana Živančević-Sekeruš, pisząc o serbskim podróżopisarstwie, stwierdza, że podróż do Włoch stanowiła „kulturową pielgrzymkę”, wyraz przynależności do cywilizacji europejskiej¹⁷. Kosmopolityzm jest jednak pozorny – spotkanie z wielkim dziedzictwem antycznego świata prowadziło do afirmacji własnej tożsamości¹⁸. Wyjątkowość Rzymu wynika także z jego dziedzictwa kulturowego, co czyni Wieczne Miasto szczególnie ciekawym polem badań dla geografii wyobrażonej¹⁹. Pokazują to choćby słowa jednego z listów Nenadovicia:

s. 92–128; R. Piętka, „Terminus”. *Rzym jako symbol trwałości i przemijania*, „Symbolae Philologorum Posnaniensium Graecae et Latinae” 2003, t. 15.

¹⁵ S. Burkot, *Polskie podróżopisarstwo...*, dz. cyt., Warszawa 1988, s. 350–373.

¹⁶ O. Stuparević, *Srpski putopis o Italiji*, [w:] *Uporedna istraživanja 1*, red. N. Stipčević, Institut za književnost i umetnost, Beograd 1975, s. 103.

¹⁷ I. Živančević-Sekeruš, *Kako (o)pisati različitost?*, Filozofski fakultet, Novi Sad 2009, s. 17.

¹⁸ W polskiej literaturze również można odnaleźć przykłady tego zjawiska – bardzo dobrą ilustracją jest wiersz Józefa Bohdana Zaleskiego *Przechadzka poza Rzymem*. „Hamilkarze, nie dla nas Owidy, Horacy! / My wnuki Skitów, Daków, od Pontu Polacy; / Ni się im śniły dźwięki, co piastujemy w duszy, / To surmy Alaryka na latyńskie uszy” (J.B. Zaleski, *Wybór pieśni*, wstęp B. Stelmaszczyk-Świontek, wybór i komentarze C. Gajkowska, Ossolineum, Wrocław 1985, s. 199). Zob. też interpretację tego wiersza autorstwa Olgi Plaszczewskiej w książce *Wizja Włoch...*, dz. cyt., s. 274–276.

¹⁹ Znakomity przegląd różnorodnych interpretacji antycznego Rzymu w kulturze europejskiej zawiera praca P. Bondanelli *The Eternal City. Roman Images in the Modern World*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill, London 1987 oraz tom zbiorowy *Roman presences. Receptions of Rome in European Culture, 1789–1945*, red. C. Edwards, Cambridge University Press, Cambridge 1999.

Gdy człowiek pierwszy raz wjeżdża do takiego miasta, z którym historia świata jest tak ciasno związana, ogarniają go jakieś uczucia, z których sam sobie nie może zdać sprawy: ogląda się wszędzie, gdzie widzi tych ludzi i wydarzenia, o których czytał i słuchał²⁰.

Rzym to miejsce szczególnie nasycone przeszłością. Odwołania do dziejów miasta Romulusa były zaś jednym z podstawowych sposobów refleksji nad historią. Radosław Piętka pisze, że dla romantyków antyczny Rzym spełniał „rolę historiozoficznego elementarza”²¹. Dodatkowo, jak zauważa Andrea Giardina, istnieje wiele wyobrażeń „typów idealnych”²², np. Rzym republikański, cesarski, papieski, „stolica świata” czy „miasto ruin”... Catherine Edwards, omawiając to semantyczne bogactwo stolicy cesarów, wprowadza termin palimpsest, pozwalający uwydatnić złożoność symbolicznych znaczeń Wiecznego Miasta²³. Wielość historycznych i kulturowych odniesień sprawia również, że o Wiecznym Mieście można mówić jako o heterotopii w rozumieniu Michela Foucaulta, czyli jako miejscu posiadającym właściwość pozostawania w relacji z wieloma innymi miejscami²⁴. W przestrzeni tak obciążonej historią i aksjologią jak Rzym zastosowanie ma konstatacja Erazma Kuźmy, iż język przestrzeni wyraża też świat wartości²⁵. Choć przy opisach przestrzeni Rzymu powracają te same motywy,

²⁰ W oryginale: „Kada čovek prvi put ulazi u ovakvu jednu varoš, s kojom je svetska istorija tako tesno skopčana, obuzmu ga neka osećanja, o kojima ne može sam sebi računati: osvrće se svuda, gde će da vidi one ljude i događaje, o kojima je čitao i slušao” (L. Nanadović, *Pisma iz Italije*, Dositije Obradović, Beograd 1907, s. 83).

²¹ R. Piętka, *Hellenizacja i deromanizacja. Dylematy dziewiętnastowiecznej refleksji o antyku*, [w:] *Romantyczna antiquitas. Rzymskie inspiracje w teatrze i dramacie XIX wieku z uwzględnieniem mediacji calderonowskiej i szekspirowskiej*, red. E. Wesolowska, UAM, Poznań 2007, s. 15.

²² A. Giardina, *Wstęp*, [w:] *Człowiek Rzymu*, red. A. Giardina, tłum. P. Bravo, Volumen, Warszawa 1997, s. 12.

²³ C. Edwards, *Writing Rome: Textual Approaches to the City*, Cambridge University Press, Cambridge 1996, s. 28.

²⁴ M. Foucault, *Inne przestrzenie*, tłum. A. Rejniak-Majewska, „Teksty Drugie” 2005, nr 6, s. 125.

²⁵ E. Kuźma, *Mit Orientu i kultury Zachodu w literaturze XIX i XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Szczecin 1980, s. 23. Kwestię aksjologii i symboliki Rzymu interesująco omawia Kwiryna Ziemia na podstawie twórczości Adama Mickiewicza, a zwłaszcza listu do Marii Mickiewiczówny z 19 grudnia 1851 roku. Zob. K. Ziemia, *Rzym Mickiewicza (wokół listu Adama Mickiewicza do Marii Mickiewiczówny z 19 grudnia 1851 roku)*, [w:] *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski: rekonesans*, red. M. Kalinowska, B. Paprocka-Podlasiak, Wydawnictwo Naukowe Grado, Toruń 2003.

u omawianych autorów wyrażają one jednak inną aksjologię. Przedstawię to na przykładzie dwóch zagadnień: po pierwsze, refleksji nad ruinami, po drugie, stosunku do papieskiego Rzymu.

Ruiny Rzymu imperialnego

Piętka określa Rzym romantyków jako „Rzym melancholijnych rumowisk”²⁶. W percepcji Wiecznego Miasta dominują ruiny, ale ich interpretacje były często niejednoznaczne, co obrazuje fragment cytowanego już listu Njegoša do Vladislavljevicia:

Ach, Rzym, wspaniały Rzym! Te ruiny wielkiego Rzymu. Kiedy człowiek tam dotrze, nie wie, czy zdumienie rozpali w nim wyższe zachwycenie, czy mu raczej żalność duszę ugasi i pograży w smutku nad grobem wielkości światowej. **Zaprawdę te dwa elementy starły się we mnie** niczym zła teściowa z dobrą synową, gdy się szczepią za włosy i walczą o to, przy której zostanie starszeństwo w domu [podkreśl. – T.E.]²⁷.

Z ambiwalentną reakcją, choć inaczej nacechowaną, spotykamy się też u Krasińskiego w liście do ojca z 11 lipca 1831 roku:

Ruiny, ślady przemocy, potęgi i ucisku teraz leżą w błocie i glinie. Kampania Rzymska jest szeroką mogiłą opasaną Apeninami, nagą, bez krzewu, bez drzewa, zielona rzadką murawą, z niebem wiecznie błękitnym, z słońcem podobnym do słońca pustyni; tu i ówdzie pasą się trzody nad grobem wielkich mężów²⁸.

U Njegoša zachwyty nad wielkością miesza się ze smutkiem z powodu przemijania. U Krasińskiego w obrazie „gruzów Rzymu” łączy się wspaniałość i upadek. Te i inne wieloznaczności omawia Grażyna Królikiewicz w pracy *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*. Badaczka zauważa, że w epoce romantyzmu

²⁶ R. Piętka, „Terminus”, dz. cyt., s. 120.

²⁷ „Ah, Rim, veličestveni Rim! Te razvaline velikoga Rima. Kad čovjek u njemu dođe, ne znade ali ga udivljenije potpiri u više ushićenje, ali mu žalost više dušu ugasi i opečali nad grobnicom veličija svijetskoga. Doista su se kod mene ova dva elementa borila kao zla svekrva sa dobrom snahom kad se za kose uhvate i bore se oko starješinstva u kući pri kojoj će ostati” (P. Njegoš, *Izabrana pisma...*, dz. cyt., s. 203).

²⁸ Z. Krasiński, *Listy do ojca*, oprac. S. Pigoń, PIW, Warszawa 1963, s. 236.

ruinę postrzegano jako przynależącą jednocześnie do kultury i natury. Ruina tworzy nową całość, ale jest też fragmentem dawnego porządku. Unaocznia ogrom ludzkich dzieł, lecz również nieuniknioność przemijania oraz małość jednostki wobec przeszłości. Stanowi inspirację dla historiozofii, a także obiekt przeżycia estetycznego. Jako znak przeszłości uruchamia refleksję semiotyczną²⁹. To bogactwo znaczeniowe można odnaleźć w tekstach omawianych autorów, ale skupię się tylko na jednej kwestii – historiozoficznym odczytaniu rzymskich ruin. Badacze wskazują, że romantycy byli szczególnie wyczuleni na historiozoficzną wymowę rozwalin dawnej stolicy Imperium. Zdaniem Olgi Płaszczewskiej Rzym był dla romantyków pretekstem do rozważań nad przeszłością i przyszłością³⁰. Duncan Kennedy zwraca uwagę, że mnogość historycznych i kulturowych odniesień związanych z ruinami (wzmiankowany heterotopiczny i palimpsestowy charakter rzymskiej przestrzeni) sprawiała, iż w oglądzie Wiecznego Miasta pojawia się szczególna, wieloaspektowa perspektywa czasowa³¹. Nie dziwi zatem, że polscy i serbscy romantycy, opisując rzymskie ruiny, patrzą na przeszłość z perspektywy terażniejszości, snują rozważania o przyszłości i stosują do współczesności lekcje wywiedzione z historii.

Nanadović do interpretacji ruin stosuje motyw kary dziejowej:

Forum romanum, gdzie dokonano tylu historycznych dzieł, gdzie ustalano wojnę i pokój, leży w ruinach i nazywa się teraz „krowim targiem” [...]. Obrabowane narody z dalekich stron Azji, Afryki i Europy są dawno pomszczone. W domu ich tyranów, na forum starych Rzymian, bydło się pasie³².

Podobną refleksję można odnaleźć u Krasieńskiego w liście do Konstantego Gaszyńskiego z 21 listopada 1833 roku:

²⁹ G. Królikiewicz, *Terytorium ruin. Ruina jako obraz i temat romantyczny*, Universitas, Kraków 1993.

³⁰ O. Płaszczewska, *Wizje Włoch...*, dz. cyt., s. 270.

³¹ D.F. Kennedy, *A sense of place: Rome, history and empire revisited*, [w:] *Roman presences*, dz. cyt., s. 19–34.

³² „Rimski forum, gde su se tolika istorijska dela svršila, gde je ugovaran rat i mir; forum, gde se sudbina sveta rešavala, leži u razvalinama i sada se zove »krovlja pijaca« [...] Opljačkani narodi po dalekim krajevima Azije, Afrike i Jevrope davno su osvećeni. Na ognjištu njihovih tirana, na forumu starih Rimljana, goveda planduju” (L. Nenadović, *Pisma iz Italije*, dz. cyt., s. 97–98).

[...] lubię te gruzy, lubię tę karę, która spadła na miasto wieczne, na miasto ucisku i podłości, egoizmu i zbytku, słowem na ten Rzym, co był otchłanią pożerającą wszystkie narodowości świata. A teraz spojrzysz na te ruiny, na ten bluszcz, rozkosz zieloną jaszczurek, na te groby pomieszane, powiklane, leżące w pustyni!³³

Dla obu autorów zrujnowane budowle są znakiem kary, która spadła na imperium za jego grzechy, pośród których na pierwszy plan wysuwają się ekspansywność (na zewnątrz) i zepsucie moralne (wewnątrz). Pozostajemy tutaj w obszarze jednego z toposów opisu Rzymu. Jednak, jak zauważa Olga Płaszczewska, choć liryczna Italia Krasińskiego to przede wszystkim kraina ruin, to rumowiska są nie tylko obrazem kary, lecz także tłem miłości i inspiracją do refleksji nad odrodzeniem Polski³⁴. Tak jest choćby w wierszu *Do Elizy*, w którym ruiny Rzymu i triumf chrześcijaństwa przywoływane są jako świadectwo istnienia porządku dziejowego, wynagradzającego dobro i karzącego zło, co stanowi gwarancję odrodzenia Polski³⁵:

Patrz! Po ich cyrkach jak pasą się trzody
I bluszcz pelza wszędzie!
A tchnęli jednak tą siłą bez granic,
Co świata przykładem,
Ale przepadli, bo struli się na nic
Własnych zbrodni jadem.
Wyczytaj z gruzów tej Kampanii Rzymu
Że Polska nie zginie!
Moc bez miłości podobna do dymu:
Nie my – ona minie.
Jak z tych katakumb, co leżą pod spodem,

³³ Z. Krasiński, *Listy do Konstantego Gaszyńskiego*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1971, s. 62.

³⁴ O. Płaszczewska, „O ziemi włoska!...” – *liryczna Italia Zygmunta Krasińskiego*, [w:] *Zygmunt Krasiński – nowe spojrzenia*, red. G. Halkiewicz-Sojak, B. Burdzicja, Wydawnictwo UMK, Toruń 2001, s. 336.

³⁵ W historyzoficznej interpretacji ruin Krasińskiego można więc dostrzec szereg elementów typowych dla światopoglądu mesjanistycznego, scharakteryzowanego przez Andrzeja Walickiego, np. poczucie misji i posłannictwa, historyzoficzność, religijność, przerzucanie mostów między przeszłością a przyszłością, koncepcję oczyszczającej siły cierpienia; zob. A. Walicki, *Filozofia a mesjanizm. Studia z dziejów filozofii i myśli społeczno-religijnej romantyzmu polskiego*, PIW, Warszawa 1970, s. 10–23.

Krzyż wzbil się zwycięsko –
 Zwycięskim z grobu wyjdziemy pochodem,
 Nieśmiertelni kłęską!³⁶

Wizja Nenadovicia, choć wykorzystuje podobną historiozoficzną interpretację ruin jako świadectwa kary dziejowej, nie zawiera elementu mesjanistycznego. Jest też druga istotna różnica. Historiozoficzne wnioski o przemijaniu ziemskiej potęgi i nieuchronności kary dziejowej zostają przez Krasińskiego i Nenadovicia odmiennie zastosowane do ówczesnej sytuacji politycznej, co znakomicie uwidacznia różnice między liberałem z Serbii a konserwatystą z Polski (choć zwłaszcza w przypadku Krasińskiego należy być ostrożnym przy posługiwaniu się tak jednoznaczną etykietą³⁷). Nenadović w duchu romantycznego historyzmu ruin i przemijania zestawia współczesne stolice mocarstw i los Rzymu oraz innych sławnych miast przeszłości:

Rzym padł i stał się słaby. Mars przeniósł swój dwór do Paryża – a ile milionów lat jest potrzebne, by takie miasto jak Niniwa i Memfis zarosło do ostatniego stopnia i by ze wszystkimi swoimi mieszkańcami, ze wszystkimi swoimi bogami i ołtarzami i z całą swoją sławą przepadło? Nawet nie dwa tysiące lat. [...] Przyjdzie czas, gdy podróżnicy będą przychodzić nad brzegi rzek Sekwany i Tamizy i kopać stopy kamieni, by znaleźć, gdzie są Paryż i Londyn³⁸.

Widząc we Francji kolejną inkarnację mocarstwowego ducha Rzymu, Nenadović postępuje podobnie jak Słowacki w niektórych pismach genezyjskich (np. w *Do Księcia A.C.*), a także Norwid w wierszu *Odpowiedź do Włoch*. Mimo wszystko jednak u polskich romantyków dominowała inna perspektywa, dla

³⁶ Z. Krasiński, *Dzieła literackie*, t. 1, oprac. P. Hertz, PIW, Warszawa 1973, s. 116.

³⁷ Zob. A. Walicki, *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 29; M. Śliwiński, *Antyk i chrześcijaństwo w twórczości Zygmunta Krasińskiego*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk 1986, s. 3.

³⁸ „Rim pao i postao nejak; Mars preselio svoje dvorove u Pariz. – Pa koliko miliona godina treba, da tako jedna varoš, kao što je Niniva i Memfis, poraste do najvišeg stupnja, i da se svim svojim stanovništvom, sa svim svojim bogovima i oltarima, i sa svojom slavom, propadne? Ni pune sve hiljade godina! [...] Doći će vreme, kada će putnici dolaziti na obale reke Sene i Temze, i kopati zatrpano kamenje, da pronađu gde je Pariz i London” (L. Nenadović, *Pisma iz Italije*, dz. cyt., s. 116).

prawosławnego Serba trudna do przyjęcia, a częsta u Krasieńskiego. W *Adamie szalonym* czytamy:

Pocieszałem się, patrząc na Rzym leżący wśród gliny i błota; gdyż w dzieciństwie poprzysiągłem zemstę innemu Rzymowi i depcąc pierwszy, sądziłem, że kiedyś deptać będę drugi.

Nocą, idąc z Kolizeum do grobu Cecylii, brałem w ręce z uśmiechem ironii złomy porfiru, jaspisu: ciskając je o kamienie cieszyłem się, że pryskają w tysiąc okruchów. „Tak będzie kiedyś z dumą Północy”³⁹.

Ruiny Rzymu są tu zapowiedzią upadku imperium rosyjskiego i nadzieją na mesjanistyczne odrodzenie Polski. Podobny motyw pojawia się w *Irydionie* i wielu wierszach Krasieńskiego⁴⁰. Polityczne sympatie i antypatie autorów opisów Rzymu decydują o kierunku interpretacji tego miasta.

Rzym papieski

W literaturze romantyzmu (i nie tylko) często przeciwstawiano sobie dwie formacje kulturowe – Rzym antyczny i Rzym papieski. Jak pisał Józef Bohdan Zaleski w historiozoficznym poemacie *Duch od stepu*, po Rzymie cesarów nastal „Rzym inszy!... Boży sluga, / Ksiądz w Piotrowej swej tyjarze”⁴¹. Z drugiej strony wielu romantyków miało krytyczny stosunek do instytucji papieżstwa. Czasami widziano w niej nie przeciwieństwo Rzymu, lecz podstępna kontynuację. Słowacki w liście *Do księcia A.C.* czyni uwagi o zagrażającej Rzeczypospolitej formie, która „przez Rzym dawny pogański na Chrystianizm włożona”⁴². Tak jak ruiny są symbolem Rzymu antycznego, tak bazylika św. Piotra – Rzymu papieskiego. U omawianych autorów w opisach wielkiej świątyni ujawnia się ambiwalentny stosunek do katolickiego Rzymu.

³⁹ Z. Krasieński, *Dzieła literackie*, dz. cyt., t. 3, s. 190.

⁴⁰ Warto zwrócić uwagę za Radosławem Piętką, że w twórczości Krasieńskiego spotykamy jeszcze inne porównania, nawet upadek Rzeczypospolitej jest zestawiany z upadkiem Cesarstwa Rzymskiego; zob. R. Piętka, *Romantyczna wizja Rzymu w „Irydionie” Zygmunta Krasieńskiego*, [w:] *Romantyczna antiquitas...*, dz. cyt.

⁴¹ J.B. Zaleski, *Wybór pieśni*, dz. cyt., s. 153.

⁴² J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 7, oprac. J. Kleiner, W. Floryan, Ossolineum, Wrocław 1956, s. 312.

W liście do Vladislavljevicia Njegoš stwierdza, że spośród wszystkich osobliwości Wiecznego Miasta wyżej od bazyliki stawia jedynie obraz Rafaela *Przemienienie Pańskie*⁴³. Ale zachwyty nad wspaniałą świątynią jest warunkowy i, przede wszystkim, dotyczy tylko jej architektonicznej wspaniałości, a nie wymiaru duchowego. W pierwszej części wiersza o incipicie *Radi čovjek sve što raditi može* (według epigrafu utwór ten został zapisany na kopule św. Piotra) podmiot liryczny zachwyca się bazyliką, nazywając ją cudem. W drugiej jednak zmienia się perspektywa. Majestatyczny kościół nazywany jest prochem, a prawdziwą świątynią Najwyższego jest wielość światów krążąca pod kryształowym sklepieniem wszechświata⁴⁴. W swoich najważniejszych wierszach o tematyce religijnej (*Ljudevitu Šturu, Misao, Sprovod prabu S. Milutinovića, Crnogorac ke svemogućemu bogu*) Njegoš przedstawia człowieka pozostającego w kontakcie z absolutem (noszącego cechy *deus absconditus*) poprzez kontemplację. Komentatorzy twórczości poety zwracają uwagę na mistyczny wymiar jego religijności⁴⁵. Z perspektywy tak pojmowanej religijności architektoniczna cudowność bazyliki to tylko ziemskie dzieło słabego człowieka, można ją zestawić z pogańskimi ołtarzami, opisanymi pogardliwie przez Njegoša w wierszu *Polazak Pompeja*. Pojawiają się nawet analogiczne sformułowania: w utworze poświęconym bazylice św. Piotra padają słowa „hram on nije za boga silnoga” [Świątynią nie jest on dla boga silnego], a w wierszu *Polazak Pompeja* we fragmencie poświęconym ołtarzom będącym jedynie obrazą Boga, Njegoš pisze: „Drugi oltar njemu treba” [Inny ołtarz jest mu potrzebny].

Również w liście młodego Krasinśkiego do ojca pojawia się ocena bazyliki jako wspaniałego tworu architektury, niebędącego jednak prawdziwym miejscem przeżyć religijnych:

Widziałem już kościół Św. Piotra, zaprowadził mnie pierwszy raz do niego Mickiewicz. Ogrom przytłacza samą uwagę z początku tak, że jej natężyć nie można, bo

⁴³ P. Njegoš, *Izabrana pisma...*, dz. cyt., s. 204.

⁴⁴ Jak zwraca uwagę Miron Flašar, motyw kryształowego namiotu, sklepienia wszechświata ma platońskie pochodzenie, a Njegoš najprawdopodobniej zaczerpnął go z twórczości rosyjskich poetów XVIII wieku. Kryształ symbolizuje granicę między sferą materialną i niematerialną; zob. M. Flašar, *Njegoš i antika*, Njegošev Institut, Podgorica 1997, s. 169.

⁴⁵ Zob. np. M. Lompar, *Njegoševno pesništvo*, Srpska književna zadruga, Beograd 2010; D. Babić, *Plameni poeta (Petar Petrović Njegoš)*, [w:] *Mistika srpskog romantizma*, Zavod za udžbenike i nastavna sredstva, Srpsko Sarajevo 2004.

zdaje się na próżno natężyć uwagę na taki ogrom. Niezliczona jest liczba bogactw w nim, ale nie w kupie, nic nie naladowano, nic zanadto. Kopuła na dachu wydrążona wewnątrz jest sama tak wielka jak cały Pantheon. Żadnego obrazu malowanego w całym kościele nie ma. Wszystkie z mozaiki drobnej złożone w kolosalną wielkość. Opisywać byłoby daremnym. Jakże opisać, bo od czego zacząć i gdzie skończyć w tym oceanie marmuru, porfiru, złota, posągów, ołtarzy, nagrobków, sklepień i arkad. Pomimo tego wszystkiego jednak przyznam się Papie, że dla mnie kościół Św. Piotra nie wzbudził głębokiego uczucia religijnego. Zanadto myśli się tu o sile i sztuce ludzkiej, by myśleć immediate o Bogu, a potem taka świątynia nie jest tak zgodną z duchem religii chrześcijańskiej, by ją żywo i tkliwie przypominać miała⁴⁶.

Warto jednak zauważyć, że stosunek poety do bazyliki zmieniał się. Przykładowo w liście do Gaszyńskiego z 19 października 1839 roku Krasziński entuzjastycznie pisze o błogosławieństwie udzielanym przez papieża z krążganek św. Piotra. Do skomplikowanego stosunku Kraszińskiego do katolicyzmu, papieżstwa i bazyliki św. Piotra jeszcze powrócę. Serbscy autorzy są natomiast w tej kwestii jednomyślni. Nie zaskakuje, że tak jak bazylika św. Piotra nie jest prawdziwą świątynią, tak też papież nie jest prawdziwym pasterzem. Dobitną krytykę wyraża stwierdzenie Nenadovicia, że antyczny Rzym nie zginął, a przetrwał się⁴⁷. Jak zauważa Violeta Piruze-Tasevska, w *Listach z Włoch* obok patriotyzmu dochodzą do głosu też „miłość do ludzi, wolności i sprawiedliwości”, a także wiara w progres i wolnomysłność⁴⁸. Reakcyjne Państwo Kościelne było zaprzeczeniem tych ideałów. Papieża Nenadović przedstawia jako świeckiego tyrana, który pod płaszczykiem krzewienia wiary dba o swój własny dobrobyt materialny. Stąd ironiczne komentarze:

W Rzymie jest trzysta i sześćdziesiąt kościołów, mnichów na tysiące. Biedny Berlin! Co będzie z jego heretycką duszą?! Jest trzy razy większy od Rzymu, a nie ma więcej niż sześćdziesiąt kościołów i ani jednej wysokiej wieży. Jest odstępca: nie wierzy w świętość biskupa Rzymu. Papieżom jest wciąż żal tego swojego utraconego stada,

⁴⁶ Z. Krasziński, *Listy do ojca*, dz. cyt., s. 215.

⁴⁷ L. Nenadović, *Pisma iz Italije*, dz. cyt., s. 120.

⁴⁸ V. Piruze-Tasevska, *Putopisna pisma Ljubomira Nenadovicia – počeci modernog srpskog putopisa*, [w:] *Knjiga o putopisu. Zbornik radova*, red. S. Peković, Institut za knjizevnost i umetnost, Beograd 2001, s. 80.

zwłaszcza że to stado z tak dobrą wełną. Berlin ma trzy setki i sześćdziesiąt wielkich, a tysiące małych fabryk. Rzym nie ma ani jednej [...]”⁴⁹.

Wymowna jest także scena, w której Njegoš, gdy zbliża się papieski orszak, odmawia wyjścia z karety, nie chcąc, jak mówi, zawstydzić czarnogórskiego narodu. W kontaktach z Europą Zachodnią często podkreślana jest prawosławna, heroiczna tożsamość Serbów i Czarnogórców, co najlepiej ilustruje kolejna anegdota. Istniał obyczaj całowania okowów św. Piotra. Njegoš, obejrzawszy relikwię, od razu ją oddał. Zdziwionemu mnichowi odpowiedział: „Czarnogórcy nie całują łańcuchów!”⁵⁰.

Młody Krasiniński w liście do ojca także wypowiadał się krytycznie: „Nowy Rzym jest pyszny co do kościołów i pałaców, nędzny co do ulic, bruku, a najbardziej co do mieszkańców”⁵¹. Stosunek Krasinińskiego do papieskiego Rzymu jest jednak bardzo złożony. Poeta był polskim patriotą i katolickim konserwatystą, ale przecież żyjąc wiele lat w Rzymie, widział wady Państwa Kościelnego. Przybylski w esej *Kopuła świętego Piotra* poświęca Krasinińskiemu rozdział o wymownym tytule *Niepokoje apologety*, z którego niektóre tezy przywołuje w dalszej części wywodu⁵². Zwątpieniu w chrześcijański charakter splendoru bazyliki św. Piotra młody Krasiniński przeciwstawił krzyż w Koloseum, również dla Njegoša będący świadectwem triumfu chrześcijaństwa. Ale nie mógł pozostać ślepy na zepsucie kleru czy reakcyjną politykę Państwa Kościelnego. W *Podziemiach weneckich* pieśń chóru przedstawia syntetyczną historię Kościoła, głosząc jego „zrymienie”, zepsucie w epoce nowożytnej⁵³. W liście do Delfiny Potockiej z 20 grudnia 1839 roku poeta przeciwstawiał Piotrowy, praktyczny Kościół rzymski duchowemu

⁴⁹ „U Rimu ima svega tri stotine crkava, kaludera ima na hiljade. Siromah Berlin! Kud će njegova jeretička duša! Tri puta je veći od Rima, a nema više od šezdeset crkava i nema nijednog visokog toronja. On je otpadnik od Rima; Ne veruje u Papinu svetinju. Pape neprestano žale za tim svojim izgubljenim stadom; osobito za stadom sa tako dobrom vunom. Berlin ima tri stotine i šezdeset velikih, i hiljadu malih fabrika; Rim nema ni jedne” (L. Nenadović, *Pisma iz Italije*, dz. cyt., s. 114–115).

⁵⁰ „Crnogorci ne ljube lance” (tamże, s. 106).

⁵¹ Z. Krasiniński, *Listy do ojca*, dz. cyt., s. 237.

⁵² R. Przybylski, *Niepokoje apologety*, [w:] tegoż, *Rozbukany koń. Esej o myśleniu Juliusza Słowackiego*, Sic!, Warszawa 1999, s. 23–37.

⁵³ Z. Krasiniński, *Dziela literackie*, dz. cyt., t. 1, s. 507–508.

Kościółowi Jana. W ślad za Joachimem z Fiore i swoim przyjacielem Augustem Cieszkowskim Krasieński przywoływał zestawienie nowotestamentowej epoki Syna i Kościoła Piotrowego oraz nadchodzącej odnowy epoki Ducha Świętego. W przedmowie do *Przędświtu*, posługując się myśleniem prefiguracyjnym, Krasieński czasy współczesne przyrównuje do starożytnego Rzymu – dominuje tu oczekiwanie na katastrofę, która poprzedzi odrodzenie i nową syntezę⁵⁴. Według Przybylskiego z przemyśleń tych wyrosła *Legenda*, poemat zawarty w zbiorze *Trzy myśli pozostałe po śp. Henryku Ligęzie*. Bazylika św. Piotra wali się, na jej gruzach zasiada św. Jan symbolizujący odrodzenie chrześcijaństwa. Ale szlachta polska, wzniesionymi szablami jakby podtrzymująca rozpadającą się kopulę bazyliki, ginie pod zwaliskami. Jak wskazuje Andrzej Waško, ten fantastyczny obraz ma cechy prorocstwa, ale można go racjonalizować na tle „mesjanistycznych poglądów poety o męczeńskiej i ofiarniczej roli Polski w dziejach chrześcijaństwa”⁵⁵. Postawa Krasieńskiego, przenikliwego myśliciela i konserwatywnego apologety katolicyzmu, jest więc dużo bardziej złożona niż liberalnych Serbów, wywodzących się z tradycji prawosławnej. Polski poeta posługuje się wizjami i obrazami, które tylko częściowo poddają się dyskursywnej interpretacji. Natomiast Njegoś i Nenadović bez żadnych zahamowań wprost krytykują Kościół rzymski, apoteozując jednocześnie idee wolności, postępu cywilizacyjnego i własną tożsamość narodową.

Zakończenie

Teksty omawianych autorów pokazują, że literacka geografia to domena kreacji, wyrażającej światopogląd i aksjologię twórców. Wybrane zagadnienia: historiozoficzna interpretacja ruin antycznego Rzymu oraz stosunek do Rzymu papieskiego (ze szczególnym uwzględnieniem bazyliki św. Piotra) pokazują, jak odmiennie autorzy odnosili się do tych samych miejsc i problemów. Na zakończenie wspomnę jeszcze o kilku zagadnieniach, które mogą być punktem wyjścia dalszych komparatystycznych interpretacji twórczości polskich i serbskich romantyków. Istotną kwestią jest stosunek do sztuki włoskiej. Mimo niechęci do Kościoła

⁵⁴ M. Śliwiński, *Antyk i chrześcijaństwo...*, dz. cyt., Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Słupsku, Słupsk 1986, s. 24.

⁵⁵ A. Waško, *Zygmunt Krasieński. Oblicza poety*, Arcana, Kraków 2001, s. 349.

rzymskiego wielka sztuka katolicka wzbudza zachwyty serbskich podróżników. Szczególne miejsce zajmuje Rafael, którym zachwycają się i Krasieński, i Njegoš. Należałoby się zastanowić, w jakim stopniu na różnice w opisach wpływa fakt, iż Krasieński przez wiele lat mieszkał w Rzymie⁵⁶. Tadeusz Sinko, omawiając refleksy Rzymu w poezji polskiej, pokazuje, jak bardzo zmieniał się stosunek autora *Przedświtu* do Wiecznego Miasta w kolejnych latach⁵⁷. Natomiast serbscy podróżnicy to po prostu turyści. Co więcej, o ile istniało polskie środowisko w Rzymie⁵⁸, o tyle Serbowie byli samotni (choć z drugiej strony cieszyli się z towarzystwa np. zakonników z katolickich narodów południowosłowiańskich, mówiących praktycznie tym samym językiem). Następną kwestia godna uwagi to zależności intertekstualne, np. w odniesieniu do *Podróży włoskiej* Goethego, *Wędrownik Childe Harolda* Byrona czy malarstwa o tematyce rzymskiej. Ciekawym zagadnieniem jest również stosunek do Włochów. Twierdzeniu Nenadovicia, że lubi Włochy, ale nie Włochów⁵⁹, idzie w sukurs m.in. wiersz Krasieńskiego o incipicie *Jak amioł spadły*, w którym pojawiają się słowa o ludzkiej spodloności. Na koniec zaś trzeba zauważyć, że oczywiście Italia nie kończy się na Rzymie. Interesujące byłoby na przykład zestawienie stosunku omawianych autorów do Wenecji. Krasieński był według Mieczysława Brahmiera „poetą Wenecji”⁶⁰, zaś Iwona Dorota podkreśla jego uwielbienie dla uroku stolicy dawnej republiki, wymieszane jednak z charakterystyczną dla poety refleksją nad przemijaniem⁶¹.

⁵⁶ W liście do Jerzego Lubomirskiego z 13 listopada 1840 roku Krasieński pisze: „Co do Romy, taka sama wiecznie umarła jak zawsze, tylko że mniej robaków, tj. cudzoziemców, Anglików, Francuzów i Rosjanów, wije się po trupie, na co płaczą rzewnymi łzami rzymienni [?] – quirites! – Śmierć Borghesowej i Torloniowej starej zamknęła bramy książąt rzymskich na cały karnawał – zatem świat piękny popędzi tańcować do Neapolu, a my tu w pokoju błogosławionym zostaniemy” (Z. Krasieński, *Listy do Jerzego Lubomirskiego*, oprac. Z. Sudolski, PIW, Warszawa 1965, s. 81). Słowa te pokazują, jak – mimo ambivalentnego obrazu Rzymu, miasta ruin – Krasieński czuł się tam zakorzeniony i jak bardzo był zdystansowany od sezonowych gości.

⁵⁷ T. Sinko, *Refleksy Rzymu w poezji polskiej*, [w:] tegoż, *Echa klasyczne w literaturze polskiej*, Krakowska Spółka Wydawnicza, Kraków 1923.

⁵⁸ Interesującą pracą na temat polskiego środowiska w Rzymie jest książka Andrzeja Litworni *Rzym Mickiewicza. Poeta nad Tybrem 1829–1831*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2005.

⁵⁹ L. Nenadović, *Pisma iz Italije*, dz. cyt., s. 134.

⁶⁰ M. Brahmer, *Pod urokiem Wenecji*, [w:] tegoż, *Powinowactwa polsko-włoskie. Z dziejów wzajemnych stosunków kulturalnych*, PWN, Warszawa 1980, s. 219.

⁶¹ I. Dorota, *Hrabia Zygmunt i „Królowa mórz”. Wenecja w epistolografii Zygmunta Krasieńskiego*, „Studia Slavistici” 2006, r. III, s. 99–114.

Dla Serbów natomiast Wenecja to także (a może przede wszystkim) agresywne mocarstwo, przez wieki zagrażające Słowianom południowym⁶². Podsumowując, Rzym, i w ogóle Włochy, ze względu na swoją szczególną historię i dziedzictwo kulturowe, stanowiły dla dziewiętnastowiecznych autorów intelektualne i emocjonalne wyzwanie, dlatego pozostawione przez nich „teksty włoskie” są tak interesującym świadectwem twórczych niepokojów epoki romantyzmu.

⁶² Wiele prac poświęconych obrazowi Wenecji w literaturach słowiańskich zawiera książka *Venecija i slovenske književnosti. Zbornik radova*, SlovoSlavia, Beograd 2011. Na temat obrazów Wenecji w literaturze polskiej zob. O. Płaszczewska, *Wizje Włoch...*, dz. cyt., s. 289–298; A. Achtelek, *Wenecja mityczna w literaturze polskiej XIX i XX wieku*, Gnome, Katowice 2002.